

informatör

bezpłatny informator Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej TBS w Częstochowie

ukazuje się od 2015 roku

04/2025

www.zgm-tbs.czyst.pl

INFORMACJE • KOMUNIKATY • WIADOMOŚCI



Szanowni Państwo!

Wśród wielu rzeczy, które robi się wiosną, jest też wyciąganie z piwnic rowerów odstawionych tam na zimniejsze miesiące. Są oczywiście i tacy, którzy jeżdżą przez okrągły rok, tym bardziej, że zimy coraz mniej śnieżne. Zarówno dla tych zapalonych, doświadczonych rowerzystów, jak i dla jeżdżących „na dwóch kółkach” sporadycznie, przygotowujemy na wiosnę coś absolutnie nowego. Na trzy dni – między 9 i 11 maja – nasze miasto stanie się rowerową stolicą województwa, a może i sporej części Polski. „Jasnogórski Złot Rowerowy – Czawa Bike Fest” przyciągnie – mam nadzieję – całe częstochowskie rodziny, ale i wielu gości spoza naszego miasta czy regionu. Tym bardziej, że to wydarzenie bez opłat i otwarte dla wszystkich – także dla tych, którzy do rowerów z tych czy innych powodów jeszcze się w pełni nie przekonali.

Centrum tej rowerowej fety będzie „Biegan” i III Aleja. „Czawa Bike Fest” rozpocznie się w piątek od targów sportowo-rowerowych, których dopełnieniem będzie oferta foodtrucków. W konkur-

sach „Rowerowego Miasteczka Ruchu Drogowego” będzie można przypomnieć sobie zasady bezpiecznej jazdy na dwóch kółkach. Targi, „Miasteczko” i strefa foodtrucków będą otwarte przez całe trzy dni, a gwoździem piątkowego programu będzie wspólny rowerowy przejazd przez miasto z Częstochowską Masą Krytyczną.

Drugi dzień upłynie przede wszystkim pod znakiem najróżniejszych rowerowych wycieczek. Rodzice z dziećmi, rowerzyści szosowi, amatorzy frajdy, jaką daje terenowa jazda na rowerach MTB czy gravelach – wszyscy znajdą jakąś propozycję dopasowaną do swoich oczekiwań i kondycji. Nad przebiegiem trasy będą czuwać rowerowi przewodnicy. Na przejażdżkę będzie się można wybrać też z raperem Tede – najwyraźniej rower i rap do siebie pasują. Tym bardziej, że kiedy Tede zejdzie w końcu z roweru, wystąpi także w roli, z której jest znany – na scenie. Przed gośćmi imprezy zaprezentuje się również Szymon Godziek – mistrz rowerowej akrobatyki.

Jako że „Czawa Bike Fest” jest też „jasnogórskim złotem”, w niedzielę rowerowa pielgrzymka przejedzie spod Archikatedry na Jasną Górę. Na błoniach uroczyscie otwarty zostanie sezon na rowery w całym regionie (imprezę wspierają władze marszałkowskie). W programie ostatniego dnia jest też widowisko Jonasza Pakulskiego z rowerami, na które raczej nie natkniemy się ani na ulicach, ani na turystycznym szlaku. Niedziela to także kolejny dzień targów, ale przede wszystkim – sympatycznej integracji z innymi ludźmi, którzy uważają rower za przyjemny sposób na

relaks, wypoczynek, utrzymanie dobrej formy, a może i na życie... Trzeba dodać, że w organizację imprezy zaangażowało się środowisko rowerowych zapaleńców, firmy działające w branży, ale także okoliczne gminy, które będą organizować dodatkowe atrakcje na swoim terenie lub przynajmniej koordynować niedzielny grupowy przejazd do Częstochowy.

Spajającej to wszystko Częstochowskiej Organizacji Turystycznej pozostaje trzymać kciuki za dobrą pogodę na drugi weekend maja. Ja też to robię, bo „Czawa Bike Fest” to fantastyczny pomysł. I bardzo dobrze pasujący do naszego miasta. Częstochowa z każdym rokiem robi się dla rowerzystów wygodniejsza. Niedawno ruszył kolejny sezon naszego Roweru Miejskiego. Zeszłej wiosny w samym Parku Lisiniec przybyło niemal 3,3 km ścieżek. Trasy dla rowerów są integralną częścią każdej większej drogowej inwestycji, w tym powstającego połączenia ulic 1 Maja i Krakowskiej. Na turystycznej mapie jesteśmy doskonałą bazą wypadową na rowerowe szlaki Jury. A one, chyba najbardziej wiosną, są urocze jak z pocztówki...

Przed nami Wielkanoc. Niech upłynie w życzliwej atmosferze, zdrowiu, dobrym nastroju, przy sprzyjającej aurze. Wstając od świątecznego, rodzinnego stołu, szukajmy oczywiście... wiosny. Może właśnie na rowerze?

Pozdrawiam serdecznie

Krzysztof Motyjasz

Prezydent Częstochowy

Masz zaległości czynszowe? Możesz je odpracować



więcej na stronie 2

Rząsawy zwiększą siłę inwestycyjną miasta



więcej na stronie 3

Co robi robopies?



więcej na stronie 6

Święta warte zapamiętania



więcej na stronie 10

ZGM TBS informuje

Masz zaległości czynszowe? Możesz je odpracować



Trwa program pod patronatem Krzysztofa Matyjaszczyka Prezydenta Miasta Częstochowy „Praca za czynsz”, który jest skierowany do osób w trudnej sytuacji życiowej. W walce z rosnącym zadłużeniem pomagają dziś nie tylko programy oddłużeniowe, ale także inne formy wsparcia lokatorów.

Wdrożenie programu praca za czynsz odbywa się na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego, zarządzenia Prezydenta Miasta Częstochowy oraz przepisów wewnętrznych miejskiej spółki. Osobami uprawnionymi do skorzystania z programu „Praca za czynsz” są mieszkańcy zasobu komunalnego, którzy mają problemy ze spłatą zaległości czynszowych oraz znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej. Świadczenie rzeczowe wykonywane jest na podstawie umowy – porozumienia. Cała kwota jest kompensatą za czynsz tzn. bezgotówkową formą zapłaty. Osoby zainteresowane udziałem w programie powinny wy-



pełnić formularz zgłoszeniowy, który znajduje się na stronie www.zgm-tbs.czyst.pl, wydrukować go i dostarczyć do siedziby Spółki przy ul. P.O.W. 24 w Częstochowie.

Prawo do odpracowania zaległości czynszowych mają osoby zameldowane w lokalu zadłużonym.

- Program cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców. Z założenia ma on pomóc osobom, które na co dzień borykają się z trudnościami materialnymi i dużymi zaległościami czynszowymi. Udział w nim ułatwia spłatę zadłużenia wobec Gminy Miasta Częstochowy, a także zapobiega zjawiskom bezdomności i wykluczenia społecznego osób, które są zagrożone utratą mieszkania – mówi Paweł Konieczny prezes zarządu dyrektora naczelnego ZGM TBS Sp. z o.o. w Częstochowie.

Świadczenie rzeczowe może następować poprzez wykonywanie różnych czynności uzgodnionych z dłużnikiem i wynikających z potrzeb gminy.

Osoby zakwalifikowane do programu wykonują np. drobne prace porządkowe i remontowe, a także dozorują obiekty. Dystrybuują również ulotki z istotnymi dla mieszkańców zasobu komunalnego informacjami od Spółki. Wartość takiego świadczenia rzeczowego jest określona w kalkulacji sporządzonej przez spółkę. Co miesiąc jest ona przekazywana do gminy oraz do działu księgowości spółki, który wystawia notę wewnętrzną w celu zaewidencjonowania spłaty zadłużenia na analitycznym koncie dłużnika w programie czynszowym. Od 2014 roku wzięło w nim udział 267 osób. Łącznie odpracowały one prawie 4 miliony długu.

Mieszkańcy doprowadzają do zadłużenia z różnych względów. Każdy mieszkaniec lokalu komunalnego, na podstawie umowy, którą sam podpisał, jest zobowiązany do płacenia czynszu i pokrywania świadczeń niezależnych. Około 90 procent lokatorów spełnia ten obowiązek i regularnie opłaca należności. W stosunku do osób, które z tego obowiązku się nie wywiązują spółka prowadzi postępowania windykacyjne, które kończą się zasądzeniem gminie należnych kwot.

W walce z rosnącym zadłużeniem pomagają nie tylko programy oddłu-

żeniowe, ale także inne formy wsparcia lokatorów.

ZGM TBS od kilku lat jest organizatorem konkursu „Rzetelny lokator” dla mieszkańców regularnie płacących czynsz. Warunkiem uczestnictwa w zmaganiach jest niezaleganie z opłatami za mieszkanie na koniec roku. Za każdym razem zwycięzca i wyróżnieni otrzymują cenne nagrody rzeczowe.

Obok programu „Praca za czynsz” funkcjonuje również sprawdzony elektroniczny system eBOK, dzięki któremu lokatorzy zyskali wygodę, bezpieczeństwo i nowoczesność.

- To rodzaj tzw. „miękkiej windykacji”, którą spółka intensywnie prowadzi od kilku lat. Logowanie do systemu odbywa się poprzez stronę www.zgm-tbs.czyst.pl w zakładce ebok. Można tu sprawdzić nie tylko stan swoich opłat za lokal, ale także je uregulować - bez wychodzenia z domu – przypomina prezes Paweł Konieczny.

System sprawił, że regulowanie czynszu stało się bezproblemowe. Jeśli lokator wybierze tę formę dokonywania opłat, będzie mieć stały wgląd w saldo lokalu i tym samym mniejsze prawdopodobieństwo przeoczenia zapłaty za najem mieszkania.

ZGM TBS informuje

Przetargi na nieruchomości

20 maja w Urzędzie Miasta odbędą się przetargi na sprzedaż zabudowanych nieruchomości położonych przy ul. Ogrodowej w Częstochowie.

20 maja od godz. 11:30 w sali sesyjnej (ul. Śląska 11/13) odbędą się przetargi na sprzedaż zabudowanych nieruchomości położonych w atrakcyjnej lokalizacji, w odnawiającej się części miasta przy ul. Ogrodowej 7 i 9 (odcinek pomiędzy placem Daszyńskiego a ul. Katedralną). Niestety zabudowania nieruchomości są w bardzo złym stanie technicznym.

Cena wywoławcza nieruchomości przy ul. Ogrodowej 7 (działka nr 31/2 w obrębie 148 o powierzchni 0,0646 ha) wynosi 425 000 zł, wadium 85 000 zł. Cena wywoławcza nieruchomości przy ul. Ogrodowej 9 (działka nr 32 w obrębie 148 o powierzchni 0,1031 ha) wynosi 890 000 zł, wadium 178 000 zł. Termin wpłacenia wadium upływa 15 maja.

Informacje dotyczące nieruchomości i przetargów znajdują się w ogłoszeniach przetargowych zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej miasta.

Dodatkowe informacje udzielane są w Wydziale Mienia i Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miasta

Częstochowy (telefonicznie pod numerami: 343 707 709, 343 707 729, 343 707 713).

na podstawie informacji i zdjęć Wydziału Mienia i Nadzoru Właścicielskiego UM



Czym żyje miasto

Rzåsawy zwiększå siłę inwestycyjną miasta

Tereny należåce do Jurajskiego Agro Fresh Parku i Regionalnego Funduszu Gospodarczego zostały wåczone do oferty Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. W tej sprawie podpisa-no trójstronne porozumienie.

Umowy zawarte w Częstochowskim Parku Przemysłowo-Technologicznym pozwalają na pełną aktywizację należåcej do obu spółek nieruchomości przy ul. Poåanieckiej, a co za tym idzie så nowym otwarciem na duåe inwestycje w dzielnicy Rzåsawy.

- To prawie 85 hektarów, w których tkwi niebagatelny potencjał gospodarczy, mogåcy przeåożyć się na obecność nowych inwestorów i technologii, setki nowych miejsc pracy. To szansa dla osób szukających atrakcyjnych ofert pracy – komentował prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk.

Stwierdził równieå, że porozumienie to dobra wróżba na przyszłość, bo wiele częstochowskich terenów objętych statusem KSSE okazało się „strzałem w dziesiątkę”, o czym świadczy ruch w ich obrębie – branåowa różnorodność działających tam firm, globalna rozpoznawalność wielu z nich i obliczana na bazie skåadanych listów intencyjnych dotychczasowa wartość inwestycji sięgająca ponad 2 mld zł.

Porozumienie trójstronne podpisali Jurajski Agro Fresh Park S.A. (prezes zarządu Robert Nowak), Gmina Miasto Częstochowa (w jej imieniu – prezydent Krzysztof Matyjaszczyk) i Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. (prezes zarzą-

du Rafał Źelazny). Porozumienie dotyczy rozwoju należåcego do JAFP niezabudowanego terenu inwestycyjnego na Rzåsawach, przy ul. Poåanieckiej, między A1 a DK-91. To w sumie 10 działek (najmniejsza – 0,18 ha, największa – 28,5 ha).

W czasie spotkania prowadzonego przez prezesa RFG Piotra Grzybowskiego osobne umowy z KSSE podpisały takåe RFG oraz JAFP. W spotkaniu uczestniczyli równieå m.in.: wiceminister Henryk Kiepora, wiceprezesa spółek – Mateusz Rykała z KSSE, Mariusz Karkocha i Jarosław Klimas z JAFP, Piotr Kosela z RFG oraz starosta Krzysztof Smela, wójt Rędzin Adam Jaruga i jego zastępcza Sebastian Trzeszkowski, a w imieniu ministra Izabeli Leszczyny Joanna Rekwirewicz.

JAFP jest zainteresowane długoterminowym wydzieråawieniem lub zbyciem, w całości lub części, tego terenu. Długoterminowa dzieråawa będzie moåliwa na potrzeby inwestycji w projekty wspierające branåe, w których RP moåe uzyskać przewagę konkurencyjną. JAFP moåe nie dopuścić konkurencyjnego wobec siebie inwestora z sektora rolno-spoåywczego.

KSSE deklaruje, że teren będzie elementem jej oferty inwestycyjnej. Strefa będzie teren promować, udzielać informacji przedsiębiorcom chcącym uzyskać wsparcia swoich inwestycji, pozostając przy tym w stałym kontakcie ze stronami porozumienia w kwestii zaawansowania przygotowania terenu.

Fot. Łukasz Kolewiński / UM



Czym żyje miasto

Plac Rady Europy i Promenada Niemena zmieniają swoje oblicze



W Urzędzie Miasta została podpisana umowa na zaprojektowanie i wybudowanie dwóch centrów przesiadkowych. Jest to kolejny - po zdobyciu środków unijnych – krok na drodze realizacji inwestycji, które łączå zrównowaåony transport z komfortem przebywania w miejskim otoczeniu.

Mowa o budowie trzech miejskich węzłów, które zintegrują różne formy transportu (w tym autobusowy i rowerowy) i pozwolå jednocześnie zmodernizować waåne przestrzenie, jak plac Rady Europy, Promenadę Czesåawa Niemena (do ulicy Gombrowicza), a takåe okolice węzła autostradowego w rejonie ulic Przyjemnej i Goåcinnej.

- W ramach programu „Lepsza Komunikacja” zachęcamy do korzystania

z transportu publicznego, więc w naturalny sposób chcemy zapewnić jak najwięcej miejsc do wygodnego przesiadania się i zmian środków komunikacji miejskiej. Po węzłach przy dworcach kolejowych - Głównym, Raków i Stradom - przyszedł czas na inwestycje w kolejne. Estetyka, funkcjonalność, wygoda, duåo nasadzeń i zieleni to będą atrybuty, dzięki którym odmłodzimy i odświeåymy waåne dla częstochowianek i częstochowian miejsca - komentował prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk, którym razem z przedstawicielem jednego z wykonawców - Bartoszem Ståporem, dyrektorem Oddziału Robót Drogowych w Kłobucku z Przedsiębiorstwa Budowy Dróg i Mostów w Mińsku Mazowieckim, podpisywał umowę. Firma sprawdziła się juå wcześniej w Częstochowie przy budowie poprzednich centrów.

Nowe węzły przesiadkowe mają zostać zaprojektowane i wybudowane do jesieni 2027 roku. Dyrektor Bartosz Ståpor podczas rozmowy z dziennikarzami gwarantował do-

chowanie terminu i zapowiadał, że pierwszy odcinek Promenady Niemena (od Kiedrzyńskiej do Brzeåniczkiej) będzie ukończony w tym roku, jeåli tylko w lipcu, po uzyskaniu pozwoleń i decyzji, rozpoczånå się prace.

W ramach centrów przesiadkowych powstanå m.in. poczekalnie, przystanki, infrastruktura towarzysząca (låwki, wiaty, zadaszenia, oświetlenie), niezbęde ciågi pieszo-rowerowe, przejścia dla pieszych i rowerów, parkingi bike&ride i park&ride.

Jednocześnie np. na placu Rady Europy - zgodnie z wybranå przez mieszkańców koncepcją - pojawi się duåo więcej zieleni, a takåe m.in. nowa fontanna nawiązująca do symboli zjednoczonej Europy. Natomiast Promenadę Niemena czeka przebudowa deptaka pieszo-rowerowego wraz z lepszym rozdzieleniem traktów dla spacerowiczów i rowerzystów, a takåe wymiana i uzupełnienie małej architektury, nowe oświetlenie, uporządkowanie istniejącej zieleni oraz nasadzenia.



Czym żyje miasto

Będzie 10 nowych „elektryków” dla MPK



Częstochowa podpisała z „Solarisem” umowę na dostawę 10 nowych przegubowych autobusów elektrycznych. Koszt kontraktu to 44,1 mln zł, z czego 35 mln to dofinansowanie zdobyte przez miasto z KPO.

- W Częstochowie realizujemy program „Lepszej Komunikacji”. W jego ramach dbamy o to, żeby w mieście było coraz więcej dobrych, bezpiecznych i wygodnych dla mieszkańców połączeń komunikacyjnych. Dlatego realizujemy obecnie m.in. strategiczny łącznik ul. 1 Maja z ul. Krakowską z wiaduktem nad torami kolejowymi – mówi prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk. – Chcemy też, żeby komunikacja publiczna stawała się coraz bardziej komfortowa i ekologiczna, i aby mieszkańcy chętnie przesiadali się na autobusy oraz tramwaje. Dlatego dzisiaj podpisujemy umowę na 10 nowych autobusów „elektryków”. To będą autobusy długie, potrzebne na najbardziej popularnych i obciążonych miejskich trasach.

- Będziemy dostarczać 10 autobusów z tych najdłuższych, wyposażonych w najnowszą technologię i największą dostępną pojemność baterii, co przekłada się na ich zasięg i elastyczność użytkowania przez przewoźnika. Jest to obecnie nasz flagowy produkt – rekomenduje Romuald Witkowski – dyrektor generalny Solaris Poland.

Nowe autobusy będą „przegubowcami” o dłu-

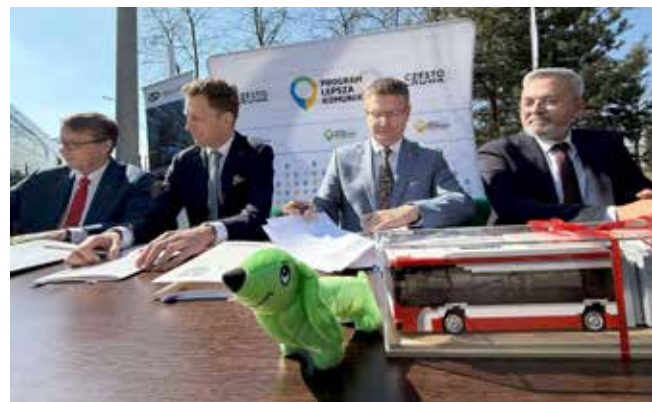
gości 18 metrów ze 118 miejscami dla pasażerów, w tym 41 miejsc siedzących. 12 miejsc siedzących będzie dostępnych z poziomu niskiej podłogi (a 4 z nich mają być przeznaczone dla osób o obniżonej sprawności ruchowej). Będą wyposażone w silniki o mocy 240 kW. Pojazdy mają możliwość odzysku energii elektrycznej podczas hamowania autobusu dla potrzeb ładowania magazynu energii oraz funkcję ograniczenia prędkości do 70 km/h.

Jak zapowiada Waldemar Wlazło – regionalny dyrektor ds. sprzedaży Solaris Bus & Coach - nowością w zamówionych przez Częstochowę autobusach będzie zaawansowany, inteligentny system bezpieczeństwa, identyfikujący przeszkody na drodze i zatrzymujący pojazd w przypadku braku stosownej reakcji ze strony kierującego.

W ramach kontraktu po rozstrzygniętym przetargu jeszcze w tym roku do Częstochowy ma trafić 5 nowych elektrycznych Solarisów wraz z kompletną infrastrukturą do ładowania, a do końca lutego przyszłego roku - kolejnych 5 sztuk.

- Nowe autobusy zastąpią te najbardziej obecnie wyeksploatowane we flocie MPK Mercedesy Conecto, które służą mieszkańcom już blisko 20 lat. To będzie duży skok jakościowy, nie tylko w zakresie systemu bezpieczeństwa i dostępności z poziomu niskiej podłogi, ale także m.in. poprzez cichszą pracę, pełną ekologię i większy komfort pracy dla kierowców - zapowiada prezes częstochowskiego MPK Mariusz Sikora.

Zakup jest możliwy dzięki środkom pozyskanym przez miasto na inwestycje w bezemisyjny transport publiczny z Krajowego Planu Odbudowy. Umowa wartości 44,1 mln zł – oprócz autobusów i 10 stacjonarnych ładowarek - obejmuje też dostawę urządzeń i narzędzi diagnostycznych oraz realizację niezbędnych szkoleń.



W 2023 r. MPK wzbogaciło się o 4 nowe „elektryki” (także zakupione z dofinansowaniem ze środków unijnych), a w całej autobusowej flocie Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Częstochowie jeździ już blisko pół setki pojazdów z napędem innym niż spalinowy (elektrycznym, hybrydowym i z napędem na sprężony gaz ziemny CNG).

W spotkaniu związanym z podpisaniem umowy – oprócz wyżej wymienionych – uczestniczyli także: Rafał Oziębala – zastępca prezesa MPK, Małgorzata Biernat - naczelniczka Wydziału Inżynierii Miejskiej i Kontroli Urzędu Miasta i Monika Bilnik z Wydziału Inwestycji i Zamówień Publicznych UM.

Fot. z podpisania umowy między Miastem Częstochowa a Solarisem 25 marca 2025 r. (na terenie zajezdni MPK) - Grzegorz Skowronek (UM).

Czym żyje miasto

Rowerzy miejskie już dostępne

1 kwietnia wystartował nowy sezon Częstochowskiego Roweru Miejskiego, który potrwa do końca października. CRM to 240 jednośladów oraz 26 stacji dokujących.

140 z nich to rowery niemal nowe, użytkowane jeden sezon, a reszta przed rokiem przeszła remont i została zmodernizowana. Systemem CRM administruje firma Nextbike.

W ubiegłym sezonie najwięcej razy (ok. 8 tysięcy) korzystano z rowerów w maju, czerwcu (7 tys. wypożyczeń) oraz lipcu (6 tys.). Łącznie na miejskich rowerach przejechano ponad 35 tysięcy kilometrów, a najaktywniejszy użytkownik pokonał 660 km. W 2024 r. najpopularniejszą stacją CRM była ta na placu Biegańskiego.

Jak skorzystać z rowerów? Wystarczy pobrać aplikację Nextbike, zareje-

strować się i doładować konto kwotą minimum 15 zł. Następnie zeskanować kod QR na rowerze lub wpisać jego numer i... można ruszać.

Po zakończeniu jazdy rower należy zwrócić na dowolnej stacji CRM lub poza nią w strefie użytkowania. Trzeba pamiętać, że zwrot poza stacją wiąże się z dodatkową opłatą.

Ile to kosztuje? Pierwsze 20 minut – za darmo. Od 21 do 1 godziny użytkowania – 3 zł.

Pełny cennik, zasady wynajmu oraz lokalizację stacji rowerowych w mieście można znaleźć w stosownych zakładkach na stronie Częstochowskiego Roweru Miejskiego.

Zachęcamy więc do dojeżdżania miejskim rowerem np. do szkoły i pracy, tym bardziej że rośnie długość dróg rowerowych w mieście. Obecnie

to ok. 105 km, 10 lat temu dróg dedykowanych rowerom było o ponad połowę mniej, a na koniec 2010 r. – tylko 32 km.

W budżecie miasta na 2025 r. zapisano w ramach Programu Częstochowa – 1 mln zł na połączenia między istniejącymi drogami rowerowymi, czyli kolejny etap uspołniania ich sieci na terenie miasta.

Z realizowanych obecnie inwestycji droga rowerowa powstanie m.in. wzdłuż budowanego połączenia 1 Maja – Krakowska nad torami kolejowymi, projektowany jest też węzeł Bugajska-bis z nowym przebiegiem odcinka DK-46, gdzie też oczywiście będą drogi rowerowe. Poza tym w ramach zintegrowanych projektów unijnych duże inwestycje rowerowe planowane są w całym naszym



subregionie. Rzecz jasna skorzysta też sama Częstochowa, poprzez którą przebiegnie tzw. Wartostrada, a także nowy odcinek biegnący m.in. wałami Stradomki. W ramach tego projektu ponad 38 km na przebiegu trzech tras powiedzie przez nasze miasto, z czego ponad 20 km stanowić będą rowerowe odcinki nowe lub zmodernizowane.

Rowerzy miejskie mają wprowadzić od kilku lat silną konkurencję m.in. w postaci hulajnóg, a także własnych, w tym elektrycznych rowerów, które cieszą się coraz większą popularnością, ale liczymy na to, że rowery miejskie będą nadal ważnym elementem miejskiego ekotransportu.

Policja

Kryminalni z częstochowskiej komendy zatrzymali parę oszustów

Kryminalni z Częstochowy, przy współpracy z kryminalnymi z KWP w Katowicach, zatrzymali 33-letnią kobietę i jej 35-letniego kompana, którzy metodą „na lekarza” oszukali 75-letnią częstochowiankę. Częstochowscy śledczy odzyskali też wyłudzoną gotówkę w polskiej i obcej walucie. Sąd przychylił się do wniosku śledczych i podjął decyzję o tymczasowym aresztowaniu ich na 3 miesiące.

Nie mają żadnych skrupułów i są bezwzględni. Ich cel jest jeden. Oszukać i szybko wzbogacić się kosztem ludzkiego nieszczęścia. Zazwyczaj żerują na seniorach. Wykorzystując ich łatwowierność i dobroduszość, pozbawiają ich wszystkich oszczędności życia. Mowa o oszustach, którzy nie odpuszczają i za wszelką cenę próbują ograbić najszybszych seniorów z oszczędności ich życia.

Kryminalni z Częstochowy i z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach kolejny raz zapobiegli sytuacji, w której ofiarą przestępców mogła paść osoba starsza - tym razem 75-letnia mieszkanka Częstochowy.

Stróż prawa otrzymali informację, że 75-letnia seniorka prowadzi rozmowę telefoniczną z rzekomym lekarzem, który przekonał ją, że jej córka jest w szpitalu w stanie zagrażającym życiu i natychmiast potrzebne są pieniądze na leki, które mogą ją uratować i wyleczyć z covid.

Kobieta, działając pod wpływem emocji i presji

czasu uwierzyła, że rozmawia z lekarzem i postanowiła ratować życie swojej córki.

W efekcie przekazała nieznanej kobiecie 22 tysięcy złotych i 6 tysięcy euro.

Na szczęście wszystko monitorowali już częstochowscy policjanci z wydziału kryminalnego, którzy zatrzymali 33-letnią oszustkę. Okazało się, że działała ona wraz ze swoim 35-letnim kompanem, który oczekiwał na nią w samochodzie. Mężczyzna, na widok policjantów, zaczął uciekać autem, ale po krótkim pościgu był już w rękach policjantów.

Stróż prawa odzyskali także wyłudzone pieniądze należące do seniorki, a 33-latkę i jej 35-letniego współnika zatrzymali. Okazało się, że to mieszkańcy Krakowa. Oboje trafili do policyjnej celi.

Doprowadzeni do Prokuratury Rejonowej-Północ w Częstochowie, usłyszeli prokuratorskie zarzuty wspólnego oszustwa. Mężczyzna odpowie jako recydywista, bowiem w przeszłości był już karany za przestępstwa przeciwko zdrowiu, życiu i mieniu.

Dodatkowo 35-latek odpowie za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, pomimo wydawanych mu sygnałów świetlnych i dźwiękowych.

Sąd podjął decyzję o zastosowaniu wobec podejrzanych środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy.

Źródło: KMP w Częstochowie



Policja

Jednośladem bezpiecznie do celu!



Wystartowała ogólnopolska akcja „Jednośladem bezpiecznie do celu”, której celem jest kształtowanie właściwych postaw wśród miłośników „dwóch kółek”, ale też zwrócenie uwagi na ich bezpieczeństwo. Rowerzyści, motorowerzyści czy motocykliści, a także użytkownicy hulajnóg to grupa niechronionych uczestników ruchu drogowego, która w przypadku zdarzenia drogowego narażona jest na poważne obrażenia.

Rowerzyści, motorowerzyści, motocykliści, a także użytkownicy hulajnóg elektrycznych to grupa niechronionych uczestników ruchu drogowego szczególnie narażona na skutki zdarzeń drogowych. W roku 2024 na drogach naszego województwa doszło do prawie 2500 zdarzeń z ich udziałem, w których 34 osoby zginęły, a 590 zostało rannych.

W celu poprawy bezpieczeństwa oraz kształtowania właściwych zachowań miłośników „dwóch

kółek” 1 kwietnia wystartowała ogólnopolska akcja „Jednośladem bezpiecznie do celu”. Liczba jednośladów na naszych drogach cały czas rośnie. Kierują nimi osoby w różnym wieku, w tym także niepełnoletnie. W trosce o życie i zdrowie apelujemy do kierowców samochodów oraz fanów „dwóch kółek” o wzajemny szacunek, rozsługę i bezpieczną jazdę!

Apelujemy do wszystkich uczestników ruchu drogowego o przestrzeganie przepisów, a także zachowanie wzajemnego szacunku na drodze. Życzliwość oraz ostrożność to cechy, które powinny przyświecać wszystkim kierowcom na drodze.

Motocyklisto!

- dostosuj prędkość do warunków ruchu,
- wcześniej sygnalizuj zamiar wykonania manewru,
- obserwuj drogę i zachowania jej użytkowników, patrz w lusterka,
- pamiętaj, że jesteś niechronionym uczestnikiem ruchu,
- przestrzegaj przepisów ruchu drogowego.

Kierowco samochodu!

- nim rozpoczniesz manewr wyprzedzania, upewnij się, że bezpiecznie możesz go wykonać,
- patrz w lusterka – pamiętaj o martwych polach,

szczególnie przy zmianie pasa,

- obserwuj uważnie sytuację na drodze,
- dawaj motocyklistom przestrzeń do zmiany pasa ruchu i odpowiednio wcześniej sygnalizuj manewr, jaki planujesz wykonać,
- obserwuj drogę, patrz w lusterka – te z pozoru proste czynności nabierają ogromnego znaczenia i mogą uratować ludzkie życie.

Rowerzysto, pamiętaj o:

- używaniu sprawnego i w pełni wyposażonego roweru,
- korzystaniu z dróg dla rowerów,
- przestrzeganiu przepisów,
- niewymuszaniu pierwszeństwa,
- sygnalizowaniu odpowiednio wcześniej manewrów (skrętu, zmiany pasa ruchu),
- nieściananiu zakrętów,
- korzystaniu z kasku ochronnego i kamizelki odblaskowej.

Zasady zachowania ostrożności lub szczególnej ostrożności to reguły, do których każdy użytkownik drogi powinien rygorystycznie się stosować. Zasady te oznaczają, iż należy unikać wszelkiego działania, które mogłoby wywołać zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, utrudnić go lub narazić kogoś na szkodę.

Źródło: KMP w Częstochowie

Politechnika Częstochowska

Co robi robopies?



CZESTer, bo tak się nazywa czworonożny robot Politechniki Częstochowskiej, ma wiele zadań - w tym promocyjne. Całkiem niedawno zachęcał młodzież Technicznych Zakładów Naukowych do studiowania robotyki i nauk ścisłych.

Prezentację możliwości robopsa poprzedziło kilka wystąpień. Na początek wszystkich powitał gospodarz, czyli dyrektor TZN Karol Kaczmarek, następnie prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszyk opowiadał o zaletach studiów, których ukończenie sprawia, że pasja łączy się z pracą w myśl zasady - Wybierz pracę, którą kochasz, a nie przepracujesz ani jednego dnia. Sterowanie robotami, które stają się naszą codziennością, może być wymarzoną zajęciem, m.in. dla

fanów gier komputerowych. Prezydent przekonywał, że nauki techniczne są ciekawe i mogą stać się prawdziwą inspiracją - zarówno życiową, jak i zawodową.

Anna Tymoshenko z Centrum Obsługi Inwestora UM jako przykład takiej sytuacji podała operowanie Czesterem, zapowiadając tym samym reprezentantów uczelni opiekujących się robotycznym psem.

Prof. Przemysław Postawa - inicjator całego projektu pochwalił się wyjątkowym urządzeniem dydaktycznym, czyli czworonożną platformą kroczącą, jaką udało się zakupić dzięki dofinansowaniu zdobytemu przez Wydział Inżynierii Mechanicznej PCz. Środki przyznano na projekt, który znalazł uznanie w ramach pro-



gramu STEM (Science, Technology, Engineering and Mathematics) realizowanego przez jedną ze światowych firm TIMKEN, która swoją działalność prowadzi również w Polsce.

Drugi z przedstawicieli Politechniki Częstochowskiej dr Bartłomiej Jeż zaprezentował uczniom TZN - już w praktyce - możliwości robopsa, który nad wyraz zwinnie poruszał się po sali gimnastycznej szkoły.

Każdy z zainteresowanych uczniów mógł spróbować swoich sił w kierowaniu robopsem, który potrafi przeciągać się, skakać, a nawet pozdrowiać, machając łapą.

Co potrafi robopies?

- Posiada 4 zaawansowane kończyny umożliwiające precyzyjne poruszanie się.
- Wyposażony jest w laserowy system skanowania otoczenia XT16 LiDAR, który analizuje przestrzeń w czasie rzeczywistym.
- Może być programowany do sterowania autonomicznego w różnych warunkach użytkowania.

Jako wsparcie dydaktyki CZESTer znajduje zastosowanie np. na zajęciach realizowanych w Katedrze Technologii i Automatyki PCz.

Fot. Łukasz Kolewiński / UM



Bądź eko

Neutralność węglowa w miastach przyszłości

Miasta zajmują jedynie 3% powierzchni Ziemi, jednak stanowią około 75% zapotrzebowania energii pierwotnej. Ponad połowa ludzi, około 55,3% [1], mieszkała w miastach, jednakże prognozy wskazują, że do roku 2050 populacja miejska wzrośnie aż do 66-68% [2]. Ten wzrost generować będzie zwiększone zapotrzebowanie na budownictwo, infrastrukturę oraz dostawy energii do obszarów miejskich. Już dzisiaj miasta stanowią 60-80% śladu węglowego [2]. W związku z tym konieczne jest ciągle poszukiwanie rozwiązań dostosowanych do szybko zmieniających się warunków społecznych, gospodarczych oraz energetycznych.

Dlatego też stosowanie zasad zrównoważonego rozwoju jest kluczowe i może być realizowane z użyciem konkretnych mechanizmów. Jednym z nich jest Dyrektywa o efektywności energetycznej, która sugeruje do 2030 roku ograniczenie energii pierwotnej i końcowej o 32,5% (w porównaniu z prognozami zużycia energii na 2030 r. sporządzonymi w 2007 r. W wartościach bezwzględnych zużycie energii w UE do 2030 r. ma wynieść nie więcej niż 1128 i 846 Mtoe w przypadku energii pierwotnej i końcowej) [3].

Kolejnym mechanizmem jest Pakiet fit for 55, który zakłada zmniejszenie emisji CO₂ o co najmniej 55% (w porównaniu z poziomem z 1990 r.) do 2030 roku oraz neutralność klimatyczną do 2050 roku [4].

Należy także pamiętać o Ustawie Prawo energetyczne, gdzie definiowany jest efektywny energetycznie system ciepłowniczy lub chłodniczy, który wykorzystuje energię pochodzącą z OZE w co najmniej 50%, lub z ciepła odpadowego w 50% lub z kogeneracji w 75%, lub z połączenia tych źródeł w co najmniej 50% [5].

Podjęte działania w tym zakresie stanowią wyzwanie dla systemów ciepłowniczych. Nowe technologie budowlane i intensywne termomodernizacje budynków przyłączonych do sieci ciepłowniczej zmniejszają zapotrzebowanie na ciepło, a OZE rozregulowują system [6]. Działania modernizacyjne po stronie przedsiębiorcy

powinny zatem polegać na poprawie efektywności i niezawodności dostaw. Przykładami kompleksowego podejścia, które definiują przyszły rozwój infrastruktury miejskiej są idee miast przyszłości. Istotną rolę w ideach miast przyszłości odgrywają zagadnienia dotyczące kapitału ludzkiego, zagadnienia społeczne, technologie informatyczne oraz aspekty energetyczno-ekologiczne [7]. Niezwykle istotne wydają się zagadnienia energetyczno-ekologiczne, z uwagi na to, że nie istnieje miasto obecne, czy miasto przyszłości, bez budynków.

Można przyjąć, że osiągnięcie neutralności węglowej systemów ciepłowniczych nie jest alternatywą, a kwestią czasu. Wybór sposobu na osiągnięcie neutralności węglowej nie jest jednoznaczny, jednak powinien pozostać spójny z koncepcją miast przyszłości. Miasta przyszłości, wyposażone w innowacyjne rozwiązania, mogą stanowić kluczową odpowiedź na wyzwania związane z urbanizacją. Dlatego konieczne jest szukanie nowoczesnych rozwiązań ograniczających zużycie energii pierwotnej, do których można zaliczyć: zwiększenie udziału OZE i ciepła odpadowego, magazynowanie ciepła, stosowanie systemów zarządzania i gospodarowania ciepłem z wykorzystaniem sztucznej inteligencji w strukturze mikrosieci energetycznych.

Do działań podejmowanych doraźnie w ramach reakcji na intensywne zmiany można zaliczyć: maksymalne wykorzystanie i usprawnienie istniejącej infrastruktury, ograniczenie emisji zanieczyszczeń, zwiększenie udziału źródeł kogeneracyjnych, stosowanie technologii sieci preizolowanych, modernizacje węzłów cieplnych o możliwość pełnego podglądu danych i bieżące sterowanie, obniżenie parametrów pracy sieci ciepłowniczej, zwiększenie ilości rodzajów paliwa (biomasa, gaz ziemny), zwiększenie udziału OZE i ciepła odpadowego, rozbudowanie oferty dla użytkownika oraz centralne magazynowanie ciepła.

Jednak te doraźne działania nie są wystarczające, dlatego w dłuższej perspektywie należy rozważyć: dywersyfikację nośników energii (biogaz, odpady, geotermia), decentralizację, trigenerację, rozproszone magazynowanie ciepła, wykorzysta-

nie nowych technologii magazynowania ciepła, lokalnie scentralizowane wytwarzanie chłodu z wykorzystaniem systemów sorpcyjnych, nowoczesne systemy monitoringu i sterowania z wykorzystaniem sztucznej inteligencji.

Ogólne kierunki modyfikacji systemów ciepłowniczych w celu osiągnięcia neutralności węglowej można określić jako dążenie do osiągnięcia standardu efektywnego energetycznie systemu ciepłowniczego i chłodniczego, systemu ciepłowniczego czwartej generacji, a w dalszej perspektywie kombinowanego połączenia i jednoczesnego koordynowania sieci elektroenergetycznej, ciepłowniczego, chłodniczego oraz gazowej.

dr hab. inż. Michał Turski, prof. PCz

ORCID ID: 0000-0002-4341-3062

michal.turski@pcz.pl

Wydział Infrastruktury i Środowiska,

Katedra Zaawansowanych

Technologii Energetycznych

Politechnika Częstochowska

Literatura

1. Statistical Papers - United Nations (Ser. A), 2018, Population and Vital Statistics Report, The World's Cities in 2018, Data Booklet, United Nations.
2. Edward O'Dwyer, Indranil Pan, Salvador Acha, Nilay Shah, 2019, Smart energy systems for sustainable smart cities: Current developments, trends and future directions, Applied Energy, : 581-597.
3. Ustawa o efektywności energetycznej z dnia 20 maja 2016 r. jako implementacja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/2002 z dnia 11 grudnia 2018 r. zmieniającej dyrektywę 2012/27/UE w sprawie efektywności energetycznej.
4. Dyrektywy i rozporządzenia z pakietu legislacyjnego Fit for 55.
5. Prawo energetyczne, Dz. U. 2022 poz. 1385.
6. Dudkiewicz, E. Fidorów-Kaprawy, N., 2020, Hybrid Domestic Hot Water System Performance in Industrial Hall, Resources.
7. Ishida, T., 2000, Understanding digital cities.

Miasto przyszłości

- Zwiększenie interaktywności i wydajności infrastruktury,
- Podniesienie świadomości mieszkańców,
- Zrównoważony rozwój gospodarczy,
- Ograniczenie zużycia energii,
- Wykorzystanie OZE.



System budowlano-instalacyjny

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/2002
Zmniejszenie zużycia EP, EK, < 32,5%
2030 r.

Fit for 55
Zmniejszenie emisji CO₂ < 55% 2030 r.,
Neutralność klimatyczna 2050 r.

Dz. U. 2022 poz. 1385 Prawo energetyczne
Efektywny energetycznie system ciepłowniczy
lub chłodniczy wykorzystuje co najmniej:

- ↑ 50% OZE lub,
- ↑ 50% ciepła odpadowego lub,
- ↑ 75% kogeneracji.

Kultura

MGS zaprasza na wystawy



Budynek Miejskiej Galerii Sztuki (znany powszechnie jako „Cepelia”) mieści trzy obszerne przestrzenie wystawowe, położone w amfiladzie, w których prezentowane są wystawy z różnych dziedzin sztuki: malarstwa, rysunku, rzeźby, fotografii. Wystawy zmieniają się mniej więcej co dwa miesiące, ta różnorodność sprawia, że każdy może znaleźć interesujący temat lub dziedzinę. Przejście przez wszystkie sale to swoisty spacer ścieżką sztuki.

Do 11 maja można zwiedzać w Galerii trzy wystawy, każda o innym charakterze. Do pierwszej sali, tzw. „Śląskiej” zapraszają ogromne postaci, jak z kreskówki – kolorowe, z ekspresyjnymi minami, zabawne. To bohaterowie rysunków Edwarda Lutczyna, artysty obdarzonego błyskotliwym humorem, którego rysunki satyryczne, ilustracje książkowe, plakaty bawią odbiorców już od lat 70-tych. Na wystawie „Rysunki różne, kwadratowe i podłużne” znalazło się ponad 400 jego prac. Tę wystawę należy sobie dawkować - oglądać małymi partiami, niespiesznie, tak, by nie umknął żaden żart autora, żadna aluzja, gra słów, dowcipne skojarzenie. Wystawa, która daje radość, humor, dowcip i wytchnienie.

Inny nastrój i przesłanie widz odczuje w kolejnej sali „Poplenerowej”, na wystawie artysty malarza Darka Pali. „Ogród za domem” to bardzo osobisty cykl malarski, który autor zrealizował po odejściu swoich rodziców. Pozostał pusty dom i ogród, a proces ich porządkowania był jednocześnie dla artysty mierzeniem się z doświadczeniem utraty. Powstały obrazy abstrakcyjne (i atrakcyjne wizualnie), wykonane w autorskiej technice, kompozycje wielobarwnych deseczek.

W położonej na piętrze sali „Gobelinowej” widz wstępuje w strefę „Homeland” – na wystawę malarstwa Justyny Warwas. Jej prace można określić jako abstrakcje geometryczne, choć z bardzo wyraźnym motywem domu. Żywe, odważnie zestawiane kolory wpływają na pozytywny odbiór jej sztuki, a w tej gamie kolorystycznej ukryte jest przesłanie o pamięci dobrych, bezpiecznych miejsc...

Wystawy czynne od wtorku do piątku, w godz. 10.30 – 18.00, a w soboty i niedziele, w godz. 12.00 – 19.00. W środy wstęp na wystawy jest bezpłatny.

Materiały Miejskiej Galerii Sztuki
www.galeria.czest.pl



Fundacja Chrześcijańska „Adullam”

Zjeść samemu albo się podzielić. Byle nie marnować



W święta stoły mają się uginać. Ta tradycja jest tak stara i silna, że doczekała się nawet dowcipu znanego chyba wszystkim: „Przed świętami: - Nie rusz, bo to na Wielkanoc. Po świętach: - Zjadaj wreszcie, bo się zepsuje”. A potem gros przysmaków ląduje w koszu.

Ten niezawodny scenariusz ma zastosowanie oczywiście podczas dużych świąt, gdy szykuje się tyle jedzenia, by do syta nakarmić rodzinę i wszystkich gości. (Ilu z nas na pytanie „Co robiłeś w Wielkanoc?” odpowie: „Jadłem”). Niestety, ten sam schemat wykorzystujemy także na co dzień.

Jak podaje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, rocznie marnuje się w Polsce około 5 mln ton żywności (dotyczy to tzw. łańcucha od pola do stołu, czyli etapów: produkcja, przetwórstwo, dystrybucja i spożycie).

- Tą ilością jedzenia moglibyśmy zapełnić około 12 miliardów talerzy (przyjmując, że przeciętny posiłek waży około 400 g). Albo wyobraźmy sobie, że ustawiając te zapełnione talerze jeden na drugim, osiągnęlibyśmy wysokość 90 tysięcy kilometrów, czyli prawie jedną czwartą drogi na Księżyc – tłumaczy w jednym z wywiadów Justyna Liptak, dyrektor Banku Żywności w Krakowie.

Po przeliczeniu na jednego obywatela wychodzi ilość 126 kg. Dużo za dużo, choć i tak mniej niż na zachodzie Europy, gdzie wyrzucają średnio 179 kg. Globalnie zaś marnuje się w ciągu roku 1/3 - około 1,3 mld ton - wytwarzanej żywności, wciąż nadając się do spożycia.

Z tego, co marnujemy w Polsce, aż 60 proc. wyrzucamy my, zwykli konsumenci, w naszych własnych gospodarstwach domowych. To niemal 3 mln ton. U przeciętnej rodziny w śmieciach lądują produkty spożywcze o wartości około 3 tys. zł rocznie. Najczęściej są to wędliny, świeże owoce i warzywa. Przede wszystkim zaś pieczywo. Norwid już by o nas nie napisał: „Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie”... Do wyrzucania pieczywa przyznaje się aż 52 proc. badanych.

- Wyrzucam, co mam robić? - mówi pani Barbara. Także u niej chleb trafia do kosza, choć to gospodyni zawołana. - Dzieci i mąż jedliby tylko świeże pieczywo, chrupiące. Najlepiej prosto z pieca, jeszcze ciepłe, jak to pieczone na miejscu w marketach. Na inne kręcą nosem. Bułki na drugi dzień już nie tkną, bo sucha. Moja mama tarła takie bułki i panierowała w nich kotlety. Ja tego nie robię, bo ograniczam w mojej kuchni potrawy smażone: są niezdrowe.

Kobiety częściej niż mężczyźni przyznają się do marnowania żywności. - W sklepach cały czas

są jakieś promocje, zwłaszcza teraz, przed świętami - tłumaczy. - Czasem się nakupi różnych rzeczy tylko dlatego, że cena okazjonalna, i potem tego nie sposób przeżyć. Mija termin ważności i już, do kosza. Przecież nie dam rodzinie nadpsutych warzyw albo przedatowanej wędliny. Zresztą wszystko teraz psuje się błyskawicznie. Dawniej pomidory mogły tydzień leżeć i nic; teraz pleśnieją po dwóch, trzech dniach. Szynka kupiona na wagę już dwa dni później robi się oślizgła i zaczyna podjeżdżać.

Im więcej ktoś zarabia, tym łatwiej przychodzi mu pozbywanie się zawartości lodówki. Częściej robią to mieszkańcy dużych miast, np. półmilionowych. I ludzie młodszy, bo u 60-latków zjawisko to właściwie nie występuje.

Powyższe dane zebrały współpracując ze sobą Federacja Polskich Banków Żywności, Instytut Ochrony Środowiska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolniczego oraz Polskie Towarzystwo Technologów Żywności. Banki Żywności robią takie badania od 16 lat.

Sytuacja nieco się zmieniła, gdy zaczęła rosnąć inflacja, a z nią ceny w sklepach i koszty życia. Tylko dlatego zaczęliśmy ograniczać marnowanie żywności (76 proc. badanych). Albo nie kupujemy produktów, które stały się dla nas za drogie (61 proc.), albo zmniejszamy wielkość porcji (36 proc.), albo przygotowujemy dania z mniejszej liczby składników (33 proc.). Niestety, aż 18 proc. badanych przyznało, że musiało w ogóle zrezygnować z niektórych posiłków.

Banki Żywności radzą w swoich publikacjach, by nie marnować jedzenia np. dzięki wprowadzeniu do swojego gospodarstwa domowego zasady 4P:

1. planowanie zakupów z wyprzedzeniem;
2. przetwarzanie żywności, by wydłużyć jej trwałość;
3. odpowiednie przechowywanie produktów, sprawdzanie daty ważności;
4. podzielenie się zbędną żywnością.



Zakupy robmy zawsze po sprawdzeniu w kuchennych szafkach i lodówce, czego rzeczywiście nam brakuje. Przygotujmy listę potrzebnych rzeczy i trzymajmy się jej. No i nie idźmy do sklepu „na głodnego”: najedzeni, łatwiej oprzemy się pokusie dołożenia do koszyka czegoś jeszcze.

Przechowywanie i przetwarzanie - produkty spożywcze warto tak układać w szafkach czy lodówce, by te z krótszym terminem przydatności do



spożycia były zawsze z przodu. Jeśli się do tego nadają, pakujemy je do zamrażarki.

Data ważności - pilnujmy jej. I pamiętajmy, że napis na opakowaniu „Najlepiej spożyć przed...” określa datę trwałości minimalnej, ale nie ostatecznej. Tak oznacza się produkty, które można jeść bezpiecznie nawet po terminie ważności, bo się nie psują, choć z czasem mogą zmienić konsystencję, kolor, zapach... W tej grupie produktów znajdują się m.in. makarony, kasze, ryż, kawa i herbata, przyprawy, konserwy, mrożonki.

Co innego uwaga „Należy spożyć do”. Produkty z takim napisem na opakowaniu nie nadają się do spożycia po dacie ważności. Są to np. mięso i wyroby z niego, ryby,

- pasteryzowane soki, produkty mleczne, dania gotowe.
- Dzielenie się - święta są do tego doskonałą okazją, bo zwłaszcza wtedy zdarza się nam nakupić czegoś więcej, żeby na pewno nie zabrakło. Przyjadą goście; niech wyjadą obdarowani zapasem wędlin i ciast.

No dobrze, to możemy zrobić my, konsumenci. A co np. ze sprzedawcami, restauracjami, firmami cateringowymi? Żywność marnuje się także u nich.

Firmy takie mogą przekazywać żywność na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego, czyli pro publico bono. Dzięki temu odliczają sobie podatek VAT. Przepis ten obowiązuje od października 2013 r.

Z kolei sklepy o powierzchni sprzedaży powyżej 250 mkw podlegają od 2019 r. Ustawie o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności. Mają obowiązek zawarcia z jakąś organizacją pozarządową umowy o nieodpłatnym przekazywaniu żywności jeszcze nadającej się do spożycia, ale już nieprzeznaczonej do sprzedaży, bo np. z wadami wyglądu albo opakowań. Z Adullam umowę taką podpisała jedna z sieci handlowych. W Wielką Sobotę, kiedy wszyscy będą finalizowali przygotowania do Wielkanocy, ciesząc zapachem wędzonej szynki i drożdżowych bab, samochody fundacji zaczną objeżdżać magazyny dyskontów w całym mieście, zbierając to, co nie przetrwałoby świątecznego weekendu.

Joanna Skiba

Fundacja Chrześcijańska „Adullam”

Święta warte zapamiętania

Wielkanoc z roku 1984, 1997, 2000, 2021... Nakładają się na siebie, tworząc w miarę jednolity, ogólny obraz: dom, rodzina przy stole, długie Polaków rozmowy, jak zawsze świetny sernik cioci Zosi. Po latach już nie pamiętamy, co się konkretnie w którym roku działo. A może jednak?

Seniorzy z Fundacji Chrześcijańskiej „Adullam” dostali zadanie bojowe: powiedzcie, która Wielkanoc zapadła Wam szczególnie w pamięć i dlaczego. Oto ich wspomnienia.

Marek

Najlepsze święta są wtedy, kiedy ludzie są blisko siebie. Dlatego – paradoksalnie – szczególnie zapamiętałem te, które spędziłem zupełnie sam. To było w 1988 roku. Wyjechałem z Polski do Włoch, przymierzałem się do emigracji w USA. Robiłem to z myślą o rodzinie: żeby zarabiać, żeby moim bliskim było lepiej. Pierwszy



raz znalazłem się tak daleko poza domem. W hotelu mieszkało trochę ludzi w identycznej sytuacji, jak ja. Niby znajdowaliśmy się tam razem, ale tak naprawdę – każdy osobno. Czasy były wtedy takie, że nawet dodzwonić się do kraju było trudno, więc siedziałem w te święta w pokoju hotelowym, a w głowie kłębiły mi się wspomnienia o moich najbliższych. Czy to była Wielkanoc warta zapamiętania? Może i tak, bo spędzona na refleksjach.

Maria

Też mam w pamięci Wielkanoc, kiedy moja rodzina nie mogła być razem – w pierwszym roku pandemii. Zabronili się wtedy ludziom gromadzić, nawet z domu nie bardzo pozwalali wychodzić. Dlatego w jedno święto przyszedł jeden syn, w drugie drugi... Normalnie do stołu siadało 18-19 osób, a wtedy góra cztery. I cały czas się myślało, co robi reszta. To



najsmutniejsza ze wszystkich moich Wielkanocy.

Mirosława

Pamiętam święta z dzieciństwa: mama kupowała mi zawsze na Wielkanoc nową sukienkę, nowe podkolanówki i buciki. Robiło to na mnie wielkie wrażenie, byłam zachwycona. Równie mocno podobało mi się to, że ludzie zbliżali się do siebie. W śmigu



s-dyngus sąsiedzi dzwonili do drzwi; otwierało się, a oni lu, wiaderem pełnym wody. Jednak nikt się nie gniewał, samemu się łapało za wiaderko i biegło polewać innych. Dzieci od każdego oblanego dostawały jajko.

Ewa

Też przeżyłam Wielkanoc, której najbardziej pamiętym elementem okazała się sukienka od mamy – czerwona, śliczna. A do niej cienkie rajstopki, chyba pierwsze takie w moim życiu. Wystroiłam się w to wszystko i poszliśmy do kościoła. Mama przestrzegała: - Tylko uważaj, nie ubrudź się. Przyłączyła się do nas moja koleżanka i tak we dwie skakałyśmy po drodze. A tam kałuża. Koleżanka przeskoczyła ją jednym susem. Też tak chciałam i... chlup, kuprem w



wych beczkach na podwórku. Do ognia wrzucało się gałązki jałowca (koniecznie z jagódkami) i jakiegoś drzewa owocowego, najlepiej gruszki albo wiśni. Dym z takiej mieszanki pachniał najpiękniej, najbardziej apetycznie. Sąsiedzi się wymieniali: jeden dał drugiemu kawałek szynki, w zamian dostał trochę kiełbasy... Albo wędzili wspólnie, pełniąc jeden po drugim dyżury przy beczce.

Mieczysław

Najbardziej utkwiły mi w pamięci święta wielkanocne z ostatnich lat, kiedy jestem już sam. I nie są to dobre wspomnienia. Ileż Wielkich Niedzieli i Lanych Poniedziałków można spędzić gapiąc się w telewizor? Dlatego teraz przychodzę stale do fundacji, bo tu wszyscy jesteśmy razem i od razu robi się człowiekowi jaśniej na sercu.

Kiedy jest się z bliskimi, wszystko jakoś lepiej wygląda. Dlatego uważam, że dawniej na święta nawet po-



Marian

Wędzonką to wszystko wtedy pachniało, bo samemu się przecież wędziło, w takich wielkich metalo-



goda była lepsza. Smakowało wszystko lepiej. I bawił się człowiek lepiej, nawet – a może zwłaszcza wtedy – kiedy chłopaki z dachu wiadrami lali wodę ludziom na głowy.

Joanna Skiba



Sport

Kacper Woryna kapitanem Krono-Plast Włókniarza! „Jak będzie trzeba, to dam po uszach”

Krono-Plast Włókniarz Częstochowa ma nowego kapitana! W roku 2025 w tę rolę wcieli się Kacper Woryna, dla którego nadchodzący sezon będzie już piątym w biało-zielonych barwach.

– Decyzja zapadła wspólnie po konsultacjach z całą drużyną. Wydaje mi się, że zapracowałem na to będąc z Włókniarzem już przez dłuższy okres. Jest mi niezmiernie miło, że będę ciągnął zespół jako kapitan. To fajne wyróżnienie – powiedział Kacper Woryna.

Przy wyborze kapitana zespołu, najdłuższy staż w ekipie Lwów nie był decydującym czynnikiem. Pod uwagę wzięto cechy charakteru, komunikatywność, umiejętność radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych, panowanie nad emocjami czy relacje z kibicami.

– Dojdą mi nowe obowiązki i połączę wszelkie starania, aby się z nich jak najlepiej wywiązać – zadeklarował Kacper Woryna. – Przede wszystkim

zależy mi na współpracy ze wszystkimi zawodnikami z naszej drużyny. Moim zadaniem będzie np. to, by dbać o nasze zgranie czy też pilnować, aby w zespole nie pojawiały się żadne „kwasy”. Nasza współpraca, zarówno na torze, jak i poza nim, ma być przyjemna – podkreślił kapitan Krono-Plast Włókniarza.

Woryna opowiedział również o tym, co według niego musi mieć najistotniejsze znaczenie: – Zdam sobie sprawę, że każdy z nas ma swój charakter, ale najważniejsza ma być drużyna. W trakcie meczów w parku maszyn musimy ze sobą rozmawiać. Każdy będzie zobligowany do tego, aby przychodzić na nasze narady. Nie wyobrażam sobie, aby kogoś na niej miało zabraknąć w nieusprawiedliwiony sposób. Przed spotkaniami natomiast mamy być w dobrych humorach, abyśmy z wiarą i pewnością siebie rozpoczynali mecze. Każdy z nas ma mieć w głowie zakodowane, że

może liczyć na kolegę z zespołu, że ma w nim oparcie – stwierdził.

– Żużel jest specyficznym sportem, w którym rola kapitana nieco różni się od tej samej roli w piłce nożnej. Innymi słowy, trudniej jest panować nad całą ekipą w porównaniu do tego, jak wygląda to na boisku. Natomiast na pewno priorytetowa będzie, jak już wspomniałem, współpraca pomiędzy nami. Jak ktoś nie będzie do niej chętny, to będę musiał mu dać po uszach – kontynuował Kacper.

Nowy kapitan częstochowskiego klubu zwrócił się też do kibiców. W swojej wypowiedzi zaznaczył, jak istotną rolę odgrywa obecność fanów na trybunach.

– Nie tak dawno przeżywaliśmy wszyscy razem z Włókniarzem sukcesy. W 2022 roku zdobyliśmy brązowe medale. Wtedy atmosfera była dobra i każdy z zawodników popychał drugiego do przodu. Za tym poszły wyniki i oczywiście frekwencja. To czynnik,



który działa na nas motywująco. Im więcej kibiców na stadionie, tym lepiej. Przypominam sobie play-offy we wspomnianym przeze mnie roku, czy mecz z Motorem Lublin, kiedy trybuny były wypełnione po brzegi. Wiedzieliśmy wówczas, że nie możemy dać ciała, a nawet potrafiłmy z siebie wykrzesać procent czy dwa więcej dla drużyny. Na tym poziomie, gdzie każdy zawodnik jest z samego topu, decydują właśnie takie detale i niuanse. Te różnice są często bardzo znikome, wręcz niewidoczne dla kibica, którego obecność na stadionie potrafi dodatkowo uskrzydlić – zaznaczył Kacper Woryna.

Sport

Wywiad z Mariuszem Staszewskim

Będąc jeszcze zawodnikiem Pana pierwsza zmiana barw klubowych, to były przenosiny do Częstochowy. Dziś jako szkoleniowiec, również pierwszy raz zmienia Pan pracodawcę i również przenosi się do Włókniarza Częstochowa. To dobry znak? W karierze zawodniczej przenosiny do Częstochowy to był na pewno dobry ruch. Mam nadzieję, że symbolika tych wydarzeń się powtórzy i ten mój transfer, tym razem w roli szkoleniowca, wyjdzie na plus dla klubu i dla mnie.

Przed trenerem z całą pewnością duże wyzwanie. Czy prowadzenie drużyny w PGE Ekstralidze, to większa presja aniżeli na zapleczu najlepszej ligi świata?

Presja w zawodowym sporcie jest zawsze. Niezależnie od poziomu rozgrywek, trzeba się z nią liczyć. Jako zawodnik a później szkoleniowiec jestem do niej przyzwyczajony i potrafię sobie z nią radzić. Mam oczywiście nadzieję, że będzie jej jak najmniej (śmiech – dop. red), ale jestem przygotowany, że ciśnienie będzie duże.

Z tego, co wiem, prezes Michał Świącik już wcześniej zabiegał o to, żeby trener objął w przyszłym sezonie prowadzenie KRONO-PLAST Włókniarza Częstochowa?

Pierwsze zapytanie o współpracę od prezesa Michała Świącika dostałem

już kilka sezonów temu. W tym roku pierwszy telefon z Włókniarza był w okolicach września, kiedy moja praca w Ostrowie miała dobiec końca. Odmówiłem, bo wszystko wskazywało jednak na to, że pozostanę szkoleniowcem Ostrovii. Do rozmów z prezesem Świącikiem wróciłem w momencie, w którym przedstawiłem zarządowi Ostrovii Ostrów swoje wypowiedzenie. O mój angaż zabiegał jeszcze jeden klub z PGE Ekstraligi, ale ostatecznie wybrałem przenosiny do Włókniarza.

Jaki będzie zakres obowiązków trenera?

Zakres obowiązków we Włókniarzu będę miał bardzo podobny jak w Ostrowie. Będę odpowiedzialny za prowadzenie pierwszej drużyny, ekipy U24 oraz młodzieżowców w rozgrywkach o Drużynowe Mistrzostwo Polski Juniorów. Do tego dojdzie jeszcze szkolenie młodzieży. Wiadomo jednak, że sam jeden nie ogarnę prac, które trzeba wykonać przy wymienionych przeze mnie zakresach obowiązków. Będę zatem współpracował z pozostałymi członkami sztabu, tak, aby ta robota była zrobiona porządnie.

Jaka jest opinia trenera na temat formacji młodzieżowej KRONO-PLAST Włókniarza Częstochowa? W zeszłym sezonie była to duża bolączka zespołu. Co trener sądzi o takich zawodnikach jak Ludwiczak,

Halkiewicz, czy Karczewski. Czy widzi w nich potencjał na zdobywanie punktów w PGE Ekstralidze?

Zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby wyniki naszych młodzieżowców się poprawiły. Najlepiej z wymienionych przez ciebie zawodników znam Franciszka Karczewskiego. Z pozostałymi muszę się jeszcze lepiej poznać. Proszę pamiętać jednak, że praca z młodzieżą to nie jest praca na zasadzie progresu z dnia na dzień. Do ich rozwoju potrzebny jest czas.

W naszej kadrze Wiktor Lampart znajduje się na pozycji zawodnika U24. Co sądzi trener o tym zawodniku? Czy jest on pewniakiem do składu? Czy opcją na tę pozycję jest też Philip Hellström Bängs?

Na chwilę obecną Wiktor Lampart wydaje się być zawodnikiem mocniejszym. Za Wiktorem przemawia nazwisko, dotychczasowe osiągnięcia i doświadczenie. Na dziś więc to Wiktor jest głównym kandydatem na pozycję zawodnika U24. Wszystko jednak zwerifikuje tor.

Liderzy KRONO-PLAST Włókniarza to?

Na papierze trójka liderów to: Woryna, Doyle oraz Pawlicki. Ich postawa będzie niezwykle ważna w kontekście przyszłych wyników. Pamiętajmy jednak, że na wynik drużyny składa się cały zespół. Siedmiu zawodników, a nie



tylko trójka liderów.

Jak ważne są dla trenera odprawy drużyny przed i w trakcie trwania zawodów?

Żużel jest sportem drużynowym, dlatego w odprawach w trakcie meczu muszą uczestniczyć wszyscy zawodnicy. Każdy z nas pracuje na wynik zespołu i mamy te same cele. Nie każdy zawodnik od początku meczu trafia z ustawieniami, dlatego tak ważne, według mnie, są wspólne rozmowy w trakcie trwania rywalizacji.

Ostatnie pytanie dotyczy toru w Częstochowie. W ostatnich latach jego przygotowanie i atrakcyjność widowiska są dla kibiców oraz ekspertów bardzo ważnym zagadnieniem. Jak w tym temacie jest zdanie trenera?

Za dużo w ostatnich latach jest dyskusji o tym „częstochowskim torze”. Nie mam zamiaru „czarować” tej nawierzchni. Rozwiązanie jest bardzo proste. Po pierwszych treningach i sparingach usiádziemy wspólnie z drużyną i ustalimy, jaki tor chcemy mieć na cały sezon, a moją rolą będzie przygotowanie takiej nawierzchni, aby była ona powtarzalna.

materiały i zdjęcia:

Krono-Plast Włókniarz Częstochowa

Felieton

Moim zdaniem

Wprawdzie tegoroczna wiosna na razie nas nie rozpieszcza, ale niewątpliwie na nią liczymy. Mamy poczucie, że wraz z wyższą temperaturą i odradzaniem się przyrody, świat staje się bardziej przyjazny i atrakcyjny, nawet w czasach pandemii. Chcemy naładować swoje życiowe baterie w wiosennym, bardziej zielonym i słonecznym otoczeniu...

Zależy nam na tym, aby na naszej ulicy, osiedlu, dzielnicy i w mieście zieleni było jak najwięcej. Martwi nas, gdy jakieś drzewa znikają z przestrzeni miejskiej, bo są np. stare i chore, bo zagrażają bezpieczeństwu, bo kolidują z jakąś inwestycją... Społeczna czujność jest ważna, bo żal każdego drzewa i każda ingerencja w miejską zieleni powinna być mocno uzasadniona. Miasto ze swojej strony musi tak uzgadniać z projektantami i firmami wykonawczymi zakres miejskich inwestycji, żeby troska o zieleni była jednym z głównych priorytetów. Nie zawsze te najłatwiejsze, najszybsze, najbardziej oczywiste rozwiązania powinny być stosowane, jeżeli generują „zielone” straty. Zapewne w minionych latach obiektywni eksperci od zieleni miejskiej mogliby wskazać lepsze i gorsze realizacje w tym zakresie towarzyszące samorządowym inwestycjom. Jednak ekologiczne potrzeby związane ze zmianami klimatycznymi i ochroną powietrza obligują obecnie samorządy w całej Polsce do poważnej refleksji nad „zieloną” kwestią przy planowaniu miejskich zadań.

W Częstochowie np. długo trwały uzgodnienia dotyczące zakresu ingerencji w zieleni przy projektowanej przebudowie DK-1 (z budową bezkolizyjnych skrzyżowań i nowej estakady), co doprowadziło do bardzo znacznego zminimalizowania liczby drzew przeznaczonych do usunięcia w stosunku do zamierzeń zawartych w koncepcji tej inwestycji. Inny przy-

kład to trwająca obecnie budowa nowego połączenia ulicy Warszawskiej z ul. Jaskrowską i DK-1, służąca m.in. skomunikowaniu logistycznego centrum firmy Hillwood, gdzie udaje się przesadzać a nie usuwać m.in. wartościowe dęby.

Oczywiście, jeżeli realizujemy duże inwestycje w mieście, zmian w zieleni nie da się zupełnie uniknąć. Trzeba jednak pamiętać, że każdemu usunięciu drzew w ramach miejskich prac towarzyszą drzewne rekompensaty. Z reguły miasto sadi kilka razy więcej drzewek niż ich usunęło. Jeżeli się da - w pobliżu miejsca, gdzie zostały zmiany, jeżeli nie - na pobliskich skwerach lub pasach przyulicznych.

Owszem, młode drzewa - nawet w większej liczbie, nie od razu dają taki ekologiczny efekt jak drzewa starsze i większe, ale dają pozytywne perspektywy. Dla ekologów nie jest to rozwiązanie optymalne, ale przecież o niebo lepsze od tego, co spotkało i spotyka ciągle drzewa i polskie lasy np. w wyniku stosowania złego prawa lub korzystania z prawnych luk. Niektórzy wydają się tego nie do-

strzegać. Wystarczy przypomnieć, do jakiej nieuzasadnionej „rzezi” drzew w Polsce i Częstochowie, głównie na działkach prywatnych, doszło w wyniku wprowadzenia tzw. lex Szyszko, zanim te zmiany zostały cofnięte. Nie wszystkim to wówczas przeszkadzało, tak jakby drzewo na działce prywatnej miało inną ekologiczną wartość niż drzewo „miejskie”. A straty były przecież ogromne. Naukowcy z Łodzi obliczyli, że w tym mieście tylko w 2017 r. usunięto tyle drzew, ile łącznie przez pozostałe 9 lat całej dekady. Nie wszystkich krytyków miejskich rozwiązań w kwestii zieleni interesuje też gospodarka prowadzona w polskich lasach, również w okolicach Częstochowy. A przecież wiele relacji z rowerowych czy pieszych wycieczek, obrazy zdjęć satelitarnych (sprzed kilku lat i teraz) czy choćby głośna sprawa Puszczy Białowieskiej mogą budzić istotne wątpliwości, na ile obecne zarządzanie leśnymi zasobami jest rzeczywiście w pełni racjonalne i proekologiczne. No i jeszcze jeden lokalny przykład: brak jakiegokolwiek reakcji części nieustra-

szonych obrońców każdego drzewa w mieście na wycinkę całego lasu samosiejek w dzielnicy Grabówka, w tym bardzo wielu drzew kwalifikujących się do naliczenia potencjalnych opłat i nakazu nasadzeń zastępczych. Tymczasem ta wycinka pozostaje (przynajmniej na razie) bezkarna, bo państwowa spółka, szykująca się na tym terenie do budowy osiedla bloków, dokonała wycinki bazując na zapisie o przywróceniu działki do użytkowania rolniczego... Jak widać inną miarę można przykładać do drzew samorządowych, a inną do państwowych lub prywatnych, zwłaszcza jeżeli ktoś ma bardziej polityczne niż ekologiczne intencje.

Warto o tym pamiętać, jeżeli po raz kolejny ktoś mieniący się np. członkiem ekologicznego patrolu, będzie emocjonalnie i dramatycznie piętnował zmiany w miejskiej zieleni związane np. z przebudową drogi, nie reagując jednocześnie na niewspółmiernie duże ekologiczne straty czynione, bez żadnego zadośćuczynienia środowisku, w innych miejscach.

Włodzimierz Tutaj



Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS Sp. z o.o.
w Częstochowie
ul. POW 24
tel. centrala: (34) 368-24-61
FAX: (34) 365 12 90
sekretariat@zgm-tbs.czyst.pl
www.zgm-tbs.czyst.pl

ODDZIAŁY EKSPLOATACJI:

ul. Orlik-Rückemanna 35/37 ----- (34) 361 89 25
ul. Wały Dwernickiego 101/105 ----- (34) 361 16 86
Al. Niepodległości 27 ----- (34) 363 12 70
ul. Nowowiejskiego 26 ----- (34) 368 26 90
ul. Tuwima 6 ----- (34) 368 25 28
ul. Łukasieńskiego 26 ----- (34) 323 20 33